

"Wiersz jest aktem indywidualnej kreacji myśli autora, potęgą słów personalnej rzeczywistości.
Jest pismem osobistym poety, które sięga daleko poza jego własny horyzont"

Q

Piotr Kasjas

„Jak Anioł Miłości”

*Jak anioł miłości do twojej sypialni wchodzę cichym krokiem,
przez otwarty balkon przeganiam wszechobecny smutek.
Przecieram twe oczy łzami ubrane
i uwalniam twoje usta od słów rozpaczliwych.
Wkładam w nie uśmiech przepleciony pocałunkiem
i kładę na tobie moje dłonie,
które posiadały sens błędzenia po twym nagim ciele.
Przywołuję nocy ciemnej gorący płomień,
który przytłacza nas swoją czarną tajemnicą.
I tym ciężkim osobliwym kochanków westchnieniem,
co okrywa rumieńcem szczęścia ich złączone w bezruchu ciała.
W labiryncie nocy odnajdujemy początek nowego dnia.
I ten świeży oddech mglistego świtu,
który budzi kruche myśli nieśmiało sunące w ciszy,
więc stąpaj w nich lekko, drobną stopą, tanecznym rytmem
By nie spłoszyć tego, co chcę nam powiedzieć.*

Piotr Kasjas

„Senne Królestwo Samotności”

*W sennym królestwie samotności mieszka strach,
który zamieszkuje ciemne pokoje naiwnego umysłu.*

*I rodzi w nim niespokojne, udręczone myśli,
co drążą długie i kręte korytarze w ludzkiej wyobraźni.*

*W sennym królestwie samotności mieszka lęk,
który jest ruchomym cieniem w mrocznej ulicy naszych snów.
I odgłosem śmierci sunącej po cmentarnym chodniku,
co mija ludzkie z zimna skostniałe dusze.*

*W sennym królestwie samotności mieszka wiatr,
który rozdmuchuje fragmenty przygasłych wspomnień.
I skrzypi w milczących, i posępnych drzewach,
co konarami zaglądają w szklane prostokąty okien.*

*W sennym królestwie samotności mieszka deszcz,
który małymi kropelkami, smutkiem pada z nieba.
I budzi ze snu porzucone w kącie ślepe lustro,
co nie rozpoznaje już odbijanych w sobie twarzy.*

*Tak rodzą się dłońią poety kreslone słowa,
które są bełkotem samotnej duszy
i obrazem świata wtopionego w księżycowy blask cienia,
co istnieje tylko pod powiekami zamkniętych w ciemności oczu.*

Piotr Kasjas

„Europejczyk”

*Kim jestem ja i kim jesteś ty?
Kimkolwiek jesteśmy – umieramy.
Widziałem dzisiaj duszę świata,
Zajrzałem do jej wnętrza jak do wyschniętej studni
i zobaczyłem Europejczyka - tak smutnego i słabego człowieka.
Siedział na dnie, tej morderczej studni rozpaczy.
Piękna jest sztuka własnego samobójstwa
w teatrze bezimiennych ludzkich masek.
Umilkły już słowa, ciepło kiedyś szeptane
i przeminęły krzykiem ranione chwile,
które zamarzły w arktycznym chłódzie serc.
W powodzi kłamstw wali się świat,
tak misternie zbudowany na marzeniach.
Nigdy już nie wyschną łzami znaczone wspomnienia,
topi się imperium wspólnej Europy.
Idzie na dno posąg rzeźbiony w głupocie.
A ja, w blasku świec rozpoznaję znajomą twarz.
W lustrzanych oczach dostrzegam żar głodu,
więc ciepło otulam się kaszmirowym szalem ciszy
i idę nakarmić żarłoczną miłość,
która każdej nocy pożera mnie w twym łóżku.*

Piotr Kasjas

„Przez Morze Snów”

*Każda droga jest daleka, w ciemności pod płachtą nocy
i każda noc potrafi być długa i senna w swym istnieniu.*

Lecz nie dziś, nie tu i nie teraz.....

Bo znów czuję zapach twoich włosów, jak świeżo mielonego bursztynu.

*Odnajduję pod nimi twoją twarz, ukrytą za bezradnością dłoni
i łez słonych perłowe krople.*

*Porzucimy teraz naszą tęsknotę i pustkę minionych dni,
odkryjemy kontynent miłości z prywatnym archipelagiem uczuć
i małą samotną wyspę spełnionych marzeń.*

*Zostawmy wizerunki dawnych miejsc
i strzępy życia zszargane przez wiatr przeznaczenia .*

*Przepłyniemy przez morze snów na drugi brzeg życia,
pod błękitny horyzont naszych myśli.*

*Rozbijmy się o falochron nabrzeża zmysłów
i usłyszymy raz jeszcze ten przyspieszony oddech upragnionego lądu.*

*I polegnijmy w końcu, umęczeni i wyczerpani
na złocistej plaży naszego nowego świata.*

Piotr Kasjas

„Wiersz Martwego Poety”

Zastygłe usta w grymasie uśmiechu,
w których oddech zgasł na zawsze.
Poważnie blada twarz -
obraz martwego zamyślenia.
Dłonie w symbolicznym splocie
i czarny różaniec, jako znak wiary i ufności.
Owinięty w całun snu wiecznego,
leżę na wznak dumnie patrząc w niebo.
Widzę tych wszystkich zadumanych ludzi,
którzy w geście pamięci przynoszą mi konwalie
i róże w kolorze krwi,
Czytają i recytują moje wiersze.
I kto powiedział, że nie będę żył wiecznie?

Piotr Kasjas

„Płonące Myśli”

Na rozpalonej granicy własnej tęsknoty,
Ulegam autorytetowi twojej miłości.
Zapatrzony w twoje piękno,
Ledwo łapię płonące myśli za ich rozżarzone końce.
W dźwiękach pozostaje jedynie tych kilka gorących słów,
Którymi opiszę historię naszej namiętności.

Piotr Kasjas

„Wyścig”

*Życie - ciągła gonitwa i pogoń za niewiadomą.
Podążamy wciąż bez celu na granicy wytchnienia,
nabierając rozpędu gubimy samych siebie.
Tworzymy nowe prawa i nowe wojny,
obalamy stare twierdzenia ustanawiając nowoczesne mity.
Żyjemy według nowych niezrozumiałych zasad,
żyjemy życiem wypełnionym smutkiem i litością.
W wirtualnym świecie dialogów,
wymieniamy się tymi samymi wirtualnymi fantazjami.
Szukamy czegoś, lub kogoś, lub tajemnicy istnienia
i wracamy choć tego nie chcemy, a później żałujemy.
Sztucznym uśmiechem maskujemy utracone chwile,
bezlitośnie uduszone w klepsydrze czasu.
W pajęczynie zmysłów próbujemy odnaleźć miłość
- źródło wiecznego szczęścia.
Lecz pewnego dnia nadchodzi kres naszego wyścigu,
porzucamy nasze aspiracje i unosimy zatroskane twarze,
By w zwierciadle prawdy ujrzeć śmierci tajemniczy uśmiech.*

Piotr Kasjas

„Przeciw Obcemu Bogu”

*Siedzę przy stole pochylony nad miejskim brukowcem,
Znudzonymi oczami powłóczę po kolorowych sloganach reklam.
Lecz wiadomości krzykliwy ton rozlewa gorycz smutku
i uwalnia całą rzeszę kąśliwie złych myśli,
które szepczą mi do ucha historie o żołnierzach fortuny.
O tych wszystkich chciwych śmiałkach,
którzy bohaterami nazywani są - przez ślepych i głupich.
Walczę przeciw obcemu Bogu – Allah mu na imię.*

Piotr Kasjas

„Kiedyś”

*Kiedyś rządziłem swoim własnym światem,
rzadko wstawałem przed dwunastą.
Nie płakałem zbyt często w obawie,
że wykorzystam limit własnego smutku.
Kiedyś sądziłem, że świat to tylko horyzont
i nigdy nie sięgałem po za jego granice,
by nie wpaść w przepaść własnych złudzeń.
Kiedyś patrzyłem na ptaki szybujące blisko słońca
i bałem się, że tak łatwo mogą spłonąć.
Chowałem więc głowę w piasek by nie ulec samospaleniu.
Lecz nadszedł dzień mojego oświecenia,
gdy najdzikszy z wiatrów wyszeptał twoje imię
i obdarował pocałunkiem, skradzionym z twoich ust.
I podniosłem moje wszystkie upadłe marzenia,
by mogły lecieć w stronę własnego spełnienia.*

Piotr Kasjas

„Piękno”

*Piękno ,jest kobiecym Aniołem męskiej zguby,
który szepcze do nas – Tak,
A w myślach myśli – Nie.
Dlaczego coś tak pięknego, może być aż tak złe ?
Bo chciwość , to kobieta której nie da się oczarować,
a żaden Anioł nie jest na tyle zgubny, jak chęć posiadania go.*

Piotr Kasjas

„Pamiętam”

*Myślę o tobie częściej niż bym chciał.
wspominam wszystko to, co było między nami,
to coś, co inni miłością zwą.
Pamiętam jeszcze, naszych wiosennych uniesień czar.
Te słoneczne dni, gdzie ja i gdzie ty.....
Pamiętam wiarę we wspólną miłość i plany niedoszłych dni.
Te bukiety kwiatów i szampana w głowie szum.
Nocnych spotkań ryzykowny trud.
Pamiętam te ciche szepty w chwilach naszych namiętności,
które do dziś, echem błędzą w mojej głowie.
Pocałunków twoich żar i zapach krótkich poranków.
Pamiętam jeszcze, oczu twoich blask - w ich ciszy wołała dzikość.
Pamiętam ust twoich soczystą czerwien i ich nienasyconą zachłanność.
Dłoni Twoich ciepły dotyk, pamiętam jeszcze,
pamiętam jeszcze, choć tego nie chcę.*

Piotr Kasjas

„Życ dla Przeżyć”

*W życiu warto żyć dla przeżyć, by móc je kiedyś twórczo opisać,
Móc kiedyś komuś je opowiedzieć.
W życiu trzeba żyć, by móc tworzyć,
By móc obudzić w ludziach świadomość braku i tęsknoty.
Tworzenie jest publicznym rozliczaniem się ze samym sobą.
Jest ekshibicjonistycznym rodzajem myśli,
Które dotykają ludzkich dusz.
Tworzenie jest poetycką zdolnością nadawania życiu odrobiny moralności,
Moralności ukrytej za parawanem brudnych uczuć.
Moralności ,którą kryje ludzka absurdalność bycia sobą,
Absurdalność wizji tego świata.
Czasami chciałbym móc zmienić ten świat,
Jako poeta mam ku temu swoje powody.
Chciałbym móc wyłączyć sobie sumienie i zanurzyć się w potoki własnych fantazji,
Urzeczywistnić kolorowe sny i nadać im prawdziwy wymiar.
Odnaleźć tę naiwną wiarę w piękną i czystą miłość i . . .po prostu kochać.
Bo miłość czasami jest na wyciągnięcie ręki,
Tylko trzeba wiedzieć jak tę rękę wyciągnąć.*

Piotr Kasjas

„Moja Miłość”

*Moja miłość ma mało czasu.
Moja miłość, tak szlachetna w myślach
i tak żałosna w czynach.
Moja miłość jest jak burza, przynosi niepokój
i sieje zniszczenie.
Budzi niespokojny wiatr ze snu,
który błędzi w zakamarkach mojej duszy
i porusza obrazy przeszłości zawieszona w czasie.
Moja miłość, zaklęta w słowach,
które są częścią każdego poety.
Miłosnych słowach zamkniętych w kąciku mych ust,
które czekają na swój klucz zrozumienia*

Piotr Kasjas

„Miłość Jak Biblia”

*Miłość jest jak biblia, która mówi nam,
że kobiety nie można uszczęśliwić w sposób w jaki zostaliśmy poczęci.
Trzeba umieć mówić do jej duszy i rozumieć każde uderzenie serca.
Trzeba umieć być kochankiem, przyjacielem a czasami poetą.
Umieć pominąć szminkę i makijaż ,i dostrzec prawdę,
która znajduje się pod spodem.
I każdego dnia dziękować Bogu za piękno,
na które możemy patrzeć.
Piotr Kasjas*

„Wiara”

*Świat umiera bez wyraźnego powodu,
a my jesteśmy tylko liśćmi na wietrze – lecimy tam ,gdzie wieje wiatr.
Mierzymy nasze podłe życie,
chwiejną percepcją szarej rzeczywistości.
Szukamy wsparcia w chmurach, lecz to za daleko.
Modlimy się do tylko sobie znanych Bogów,
o kolejny promień wschodzącego słońca.
I nie ważne ,kim jesteśmy i dokąd zmierzamy,
bo wszyscy dźwigamy piętno bytu - ciężar tajemnicy życia.
Z pietyzmem przechowujemy wspomnienia,
które owinięte w całun śmierci, czekają na swoje zmartwychwstanie.
Tworzymy symbole nadając im znaczenia, których sami do końca nie pojmujemy
Wierzymy w dobro nadrzędne ,
Wierzymy w lepszy świat.
Lecz tak naprawdę nie ważne, w co wierzymy
Ale musimy mieć wiarę.*

Piotr Kasjas

„Pytania Wpisane W Życiorys”

Byłem wczoraj świadkiem zachodu słońca,
Świadkiem upadku dnia i triumfu tajemnicy nocy.
Niczym pocałunek śmierci, przenikliwy wiatru chłód,
Zrodził pytania w zakątkach mego umysłu.
I przyniósł obawy wpisane w ludzki życiorys.
Kiedy zgaśnie światło na zawsze,
Czy będę sam w tej zimnej krainie nicości?
Czy będzie tam ktoś, kto przytrzyma mnie za rękę?
Ktoś, kto tak samo jak ty, będzie martwił się o mnie?
Ktoś, kto wyzwoli mnie od zapomnienia,
I poprowadzi ku złożonej obietnicy.
Czy będę mógł wtedy polegać na swojej wierze,
I być wystarczająco silny by móc powstać od nowa?
By móc narodzić się ponownie i przekroczyć bramy nowego świata?
Świata stworzonego tylko dla nas, gdzie przeszłość stanie się przyszłością,
A słońeczne dni nie będą miały swego końca.
A wtedy ty, będziesz moją religią a ja będę twoim niebem.

Piotr Kasjas

„Jesteś Moim Grzechem”

Czy pamiętasz jeszcze to uczucie, tamtej deszczowej nocy,
gdy szukaliśmy najkrótszej z dróg do wspólnej namiętności ?
I te wszystkie chwile szaleństwa w szeptach naszych słów?
Patrzeliśmy na siebie zaglądając miłości prosto w oczy,
nie czuliśmy samotności a niewinność była tak bardzo odległa.
W ciszy spadających kropel deszczu, gasiliśmy ogień naszych gorących ust,
po to tylko aby znów wzniecić go na nowo.
Dzisiaj jest inna deszczowa noc i samotność smakuje inaczej.
Lecz ty wciąż jesteś moim grzechem,
moim małym aniołem o smutnych oczach.
Odeszłaś wraz z wiatrem zmian, zabrałaś wszystkie moje marzenia,
a ja nigdy nie pytałem o przyczynę.
Nie mogę cofnąć czasu, tak jak nie mogę powstrzymać smutku,
który delikatnie krwawi z mojej duszy.

Piotr Kasjas

„Obojętność”

Widziałem wczoraj cień człowieka.
Płakał patrząc w niebo, jakby szukał w nim odpowiedzi.
Tak bardzo chciał być wolny, tak bardzo chciał być sobą.
Powiedział mi, że zgubił się w labiryncie życiowych pragnień,
Że zaszedł za daleko i nie wie, którą wybrać z dróg.
Mówił, że kogoś kochał, kogoś miłował,
Lecz los zabrał go zbyt szybko.
Zbyt szybko, została odebrana chęć czyjegoś życia.
On sam wie, że żyje ale jest niczym kamień spadający w dół.
Spojrzał na swoje zmęczone dłonie ale nie dostrzegał na nich linii,
Widział kształty lecz nie znał ich imienia.
Rozejrzał się dookoła jakby szukał sam siebie,
Jakby chciał odnaleźć swoją twarz na wyblakłej fotografii życia.
Czułem jego ból w dotyku wiatru,
W lustrzanej głębi oczu widziałem zakamarki jego zbolanej duszy.
Słyszałem szybki oddech, w którym czał się strach.
Noc była ciężka ale powietrze było żywe.
Gwiazdy były tak lekkie i niebo tak spokojne.
I tylko bezlistne drzewa, szeptały coś w ciemności.
Chciałem zostać i porozmawiać,
Ale nie wiedziałem - jak zacząć, jak pomóc?
Nie wiedziałem jak sobie z tym poradzić.
Miliony myśli eksplodowały w mej głowie,
Lecz żadna z nich nie była ta właściwa.
Żadna z nich nie była na tyle silna,
By przełamać mej obojętności wysoki mur.

Piotr Kasjas

„Dzisiaj”

Na obrazku życia ujrzałem dzisiaj zmarszczki.
Zobaczyłem bruzdy, które wyrzeźbił czas.
Dokonałem retrospekcji poszczególnych zdarzeń i poczynań,
które jeszcze wczoraj miały jakiś sens.
I dostrzegłem pozory naszej bliskości,
pozory tego, co kiedyś nazywało się – My.
Dzisiaj jest inaczej, teraz gdy jestem sam,
Mogę wydzierżawić każdy kawałek mojej miłości,
każdy kawałek mojej osobliwej samotności.
Dzisiaj jestem silniejszy i mądrzejszy o tych kilka lat,
o tych kilka złamanych przyrzeczeń.
Dzisiaj kupuję, konsumuję i zapominam,
bo nie biorę już tego, co mi każą.
Osiągnąłem więcej niż bym chciał,
osiągnąłem swobodę własnego umysłu.
Kupiłem maskę obłudy i będę ją nosił na znak twego odejścia.
Nie pytając nikogo o zgodę,
Nadałem życiu sarkastyczny wygląd z odrobiną szaleństwa w tle.
To, co teraz widzisz jest tym, co straciłaś,
czymś czego nigdy nie miałaś.
Już nikt nigdy nie pokocha cię tak jak ja,
Więc zatrzymaj te wszystkie róże na znak mojej pokory.
Wstań i idź powiedz światu, że byłem tylko szeptem w twoim sercu,
że byłem tylko wierszem napisanym na skrawku papieru,
którego czas rozerwał na strzępy.
Dzisiaj noce nie są już tak kolorowe,
Przeminęły chwile, w których każdy sen był odległą podróżą.
Wiatr wieje słabiej niż kiedyś,
I dzikość serca nie jest już tak porywcza jak dawniej.
Dzisiaj nie podważam kwestii, nie obalam zarzutów.
Przecież dałaś mi wszystko, co mogłem mieć - a może i jeszcze mniej?
Dzisiaj ty jesteś wolna a ja jestem sam,
wiec skonsumujmy to życie inaczej.

Piotr Kasjas

„Retrospekcja”

*Wątłymi myślami w krainie zapomnienia,
podróżuję w czasie i przestrzeni.
Księżyc swym blaskiem oświetla mojej drogi szlak.
Czarnej nocy wykradłem wszystkie gwiazdy,
i pomalowałem nimi, całego nieba bezkresne pejzaże.
Po przez dzień zrozumiałem noc,
zrozumiałem samotność długich dni.
Zobaczyłem wszystkie głębokie sny,
i ten ospale załamujący się, horyzontu życia blady świt.
Byłem z wiatrem na końcu świata,
kroplą łzy w rześystym deszczu,
i zdradliwym światłem w ciemności mroku, byłem.
Widziałem miłość o poranku i śmierć wieku podeszłego,
poznałem prawdziwych kobiet smak,
które imieniem swym pisały życia mego treść.
Poznałem wielki świat, jakże małych ludzi,
których słowa wskazywały podróży mojej cel.
Wyrzeźbiłem swoją miłość w skalistej ścianie płaczu,
której łzy strumieniami drążą słabego umysłu szlak.
Próbowałem biec, próbowałem przebić się na drugą stronę.
Na drugą stronę infantylnych myśli,
na drugą stronę banalnych marzeń.
Chciałem zobaczyć miejsca, których nie widział nikt
i obalić wszystkie mity tego świata.
Lecz zbyt szybko żyłem chwilą.
Chwilą na granicy grzechu, na granicy możliwości,
bez czasu do stracenia.
I zgubiłem się w tysiącu krętych dróg,
w tysiącu pomylnych ścieżek zawiłego życia.
Dzisiaj nie wiem już kim jestem
i czy jutro ujrzę, kolejnego świtu kolejny blask?*

Piotr Kasjas

„Namiastka Miłości”

*W jednym z hotelowych pokoi,
spotkałem kiedyś namiastkę miłości.
Miała duże czarne oczy i kształtne piersi.
We włosach ,czerwone wstążki ,
a na długich smukłych nogach ,nosiła czarne podwiązki.
Miała też ,czerwone lekko rozchylone usta,
a na imię jej było – Rozpusta.*

Piotr Kasjas

„Myśli Jak Motyle”

*Kochałem kiedyś miłością bezgraniczną,
której żar rozgrzewał moich zmysłów kręte korytarze.
Miłością, której wspomnienia
iskrami namiętności śmieją jeszcze się dziś do mnie.
Z pasją numizmatyka zebrałem całą kolekcję twoich zdjęć,
całą kolekcję niepozornie błahych fotek.
Tych wszystkich chwil zatrzymanych w kadrze czasu.
Z masochistycznym szacunkiem patrzę na nie każdego dnia
I nic wtedy nie jest proste, nic nie wydaje się łatwe,
Wszystko staje się tak beznadziejnie skomplikowane.
Nie dzieje się wtedy nic, tylko myśli wirują dookoła.
Wirują w mojej głowie, zataczając coraz to szersze kręgi
Unoszą się w powietrze, niczym barwne motyle,
Unoszą się na swoich delikatnie drżących skrzydłach.
Coraz wyżej i wyżej, by zginąć w szponach jakże bezlitosnej rzeczywistości.*

Piotr Kasjas